

Andrzej Wawryniuk

Antypolska działalność ukraińskich nacjonalistów w kampanii polskiej 1939 roku

Radzyński Rocznik Humanistyczny 16/2, 447-469

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Andrzej Wawryniuk

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie
anwaw@wp.pl

Antypolska działalność ukraińskich nacjonalistów w kampanii polskiej 1939 roku

Anti-Polish activity of Ukrainian nationalists in the Polish campaign of 1939

ABSTRACT

The diplomatic efforts made since the First World War by the Ukrainian diaspora, mainly living in Austria and Germany, to create an independent Ukrainian state, did not bring a positive outcome. The existing Ukrainian Soviet Socialist Republic was not the political creation that corresponded to the ideals of the Ukrainians who remained outside its borders. The Ukrainian national minority in Poland also fought for its political existence. The methods of preparation for possible state sovereignty took different forms, from diversion and terror - Eastern Lesser Poland and Volhynia - to the preparation of armed units in Austria and Germany. First of all, Germany was the country which aroused hopes among Ukrainian nationalists for the creation of a free Ukraine. One of the paths leading to the realization of the unrealistic aspirations was the participation of the Ukrainian Legion in the fight against Poland in 1939 at the side of the Third Reich.

Key words: Niemcy, Legion Ukraiński, nacjonalizm, terror, dywersja, Małopolska

Słowa kluczowe: Germany, Ukrainian Legion, nationalism, terror, diversion, Lesser Poland

1 września każdego roku mijają kolejne rocznice utraty niepodległości przez Polskę. Ta ważna dla każdego Polaka data nie powinna pozostawać bez echa. Młode pokolenia Polaków winny znać prawdę o tamtych czasach, tym bardziej, że niektóre wydarzenia z września 1939 r. nie są upowszechniane, a w obiegu historycznym znajdują się informacje jedynie o dwóch agresorach z 1939 r. Celem niniejszego artykułu jest m.in. upowszechnienie wiedzy na temat działań nacjonalistów ukraińskich przeciwko państwu polskiemu ze szczególnym uwzględnieniem wystąpień

zbrojnych tzw. Legionu Ukraińskiego, który oprócz III Rzeszy, wojsk Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a także żołnierzy słowackich współuczestniczył w napaści na Polskę.

Analiza dotychczasowych publikacji potwierdza, że zainteresowanie tematem było niewielkie. Z autorów polskich można jedynie wymienić opracowanie Edwarda Prusa *Herosi spod znaku tryzuba Konowalec, Bandera, Szuchewycz*¹, Andrzeja Krzysztofa Kunerta *Rzeczypospolita Walcząca: wrzesień – grudzień 1939*², artykuły Mariusza Petelskiego *Udział Legionu Ukraińskiego w agresji na Polskę*³, Mieczysława Juchniewicza *Polacy w radzieckim ruchu podziemnym i partyzanckim 1941-1944*. Znana jest również publikacja Andrija Boljanowskiego *Ukraiński wijskowi formuwanija w zbrojnych siłach niemiecczyny (1939-1945)*, którą z uwagi na interpretację faktów trudno uwzględnić jako źródło naukowe. Przykładowo twierdzi on, że Legion Ukraiński utworzyli Niemcy z internowanych Ukraińców⁴, co ma stwarzać wrażenie, że udział tej narodowości w walkach przeciwko Polsce po stronie Hitlera by decyzją wymuszoną.

Ponadto tematyką tą zajmował się Michal Šmigiel, naukowiec słowacki, który jest autorem artykułu *Ukrajinský legión Romana Suška. Útok zo Slovenska na Poľsko (1939)*⁵. Na uwagę zasługują też opracowania: Macieja Krotofila *Ukraińcy w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym*⁶, Wojciecha Włodarkiewicza *Przed zagładą. Społeczeństwo Wołyńia i Małopolski Wschodniej wobec państwa polskiego (1935-1939)*⁷ czy praca pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*⁸.

Wymienione wyżej publikacje nie są tematycznie powiązane bezpośrednio z realizowanym tematem artykułu, ale dostarczają tzw. wiedzy okolotematycznej, ważnej dla dokonania ogólnej charakterystyki środowiska, spraw narodowościowych, sojuszy wojskowych itp. Oprócz wymienionych pozycji, w pracy korzystałem z dokumentów Archiwum Akt Nowych, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Należy podkreślić, że skromny dorobek badacza na temat udziału antypolskich zbrojnych grup ukraińskich we wrześniu 1939 r. stał się przyczynkiem, by do tematu powrócić i ukazać stan faktyczny zgodny z aktami polskich i zagranicznych archiwów, w tym również placówek ukraińskich.

¹ E. Prus, *Herosi spod znaku tryzuba Konowalec, Bandera, Szuchewycz*, Warszawa 1985.

² A. K. Kunert, *Rzeczypospolita Walcząca: wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1993.

³ M. Patelski, *Udział Legionu Ukraińskiego w agresji na Polskę* [w:] *Wrzesień – październik 1989 rok. Dwufrontowa wojna oraz Przedmście rumuńskie tego samego autora*, red. A. Woźny, B. Kubis, Opole 2009.

⁴ A. Boljanowski, *Ukraiński wijskowi formuwanija w zbrojnych siłach niemiecczyny (1939-1945)*, Lviv 2003, s. 27.

⁵ M. Šmigiel, *Ukrajinský legión Romana Suška. Útok zo Slovenska na Poľsko (1939)* [w:] *Slovensko medzi 14. marcom 1939 a salzburskými rokovaniami* red. M. Pekár, R. Pavlovič, Prešov 2007.

⁶ M. Krotofil, *Ukraińcy w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym* [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939. Zbiór studiów*, red. Zbigniew Karpus, Waldemar Rezmer, Toruń 2001.

⁷ W. Włodarkiewicz *Przed zagładą. Społeczeństwo Wołyńia i Małopolski Wschodniej wobec państwa polskiego (1935-1939)*, Warszawa 2013.

⁸ *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001.

Przyjęty do badania czasokres to wrzesień – październik 1939 roku. Jednak ze względów merytorycznych okres ten obejmuje częściowo również wybrane opisy z lat 30. XX w. Terytorialnie przedstawiane zdarzenia dotyczą przede wszystkim Galicji Wschodniej oraz Wołynia, a także w syntetycznym ujęciu państwa mające związek z prezentowanym tematem.

Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich (OUN) powstała w 1929 r. w Wiedniu⁹, a jej członkowie zgodnie z założeniami organizacji przygotowywali się do akcji zbrojnych przeciwko państwu polskiemu. Takie stanowisko da się wytłumaczyć m.in. trafną oceną dokonaną przez Wojciecha Włodarkiewicza:

W strefach przygranicznych, zamieszkanym przez dwie narodowości, z których jedna była prawnie i faktycznie uprzywilejowana w zakresie stanu posiadania oraz kultury, oświaty i sprawowania władzy, najczęściej dochodzi do spięć i konfliktów, a nieusunięte ogniska napięć prowadzą do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych oraz do powstawania szowinizmu¹⁰. Właśnie do takiej sytuacji doszło w okresie międzywojennym na Kresach II Rzeczypospolitej, zwłaszcza na Ukrainie Zachodniej...¹¹.

Jednym z czynników, który wpływał na szczególnie negatywne nastawienie mniejszości ukraińskiej do II Rzeczypospolitej, była znaczna część duchowieństwa grekokatolickiego, które po włączeniu do Polski Galicji i Wołynia oraz uznaniu międzynarodowym wschodniej granicy Polski, wzywało do bojkotu wyborów, a nawet odmawiało odprawiania nabożeństw po tragicznej śmierci prezydenta RP Gabriela Narutowicza¹².

Przyjmując powyższą ocenę ówczesnej sytuacji politycznej można postawić pytania? Czy w zaistniałej sytuacji politycznej państwo polskie miało traktować narodowość ukraińską jako uprzywilejowaną grupę społeczną? Czy czynione przez wojewodę Henryka Józewskiego na Wołyniu próby w tym zakresie przyniosły spodziewane efekty i powstrzymały wystąpienia antypolskie? Czy sytuację, jaka powstała, nie można ocenić jako próbę narzucenia przez wspomnianą mniejszość narodową, prawowitej przecież władzy, żądań, oczekiwań, odpowiednich zachowań itp? Powstaje więc kolejne pytanie: czy państwo miało obowiązek podporządkować się mniejszościom narodowym? Czy może mniejszości narodowe winny przystosowywać się do rzeczywistości politycznej. Przecież Polska nie okupowała ziem uprzednio należących do Ukrainy, bo po prostu takiego państwa wcześniej nie było.

⁹ W. Kujawa, D. Nowicki, A. Rubajczyk, *Zawsze wierni. Dzieje Policji Państwowej na Ziemi Stupeckiej w latach 1918-1939*, Słupca 2013, s. 47.

¹⁰ R. Torzecki, *Problemy porozumienia polsko-ukraińskiego w okresie II wojny światowej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, nr 2, s. 117. Nie wydaje się, by użycie terminu „Ukraina Zachodnia” w kontekście II Rzeczypospolitej jest poprawne.

¹¹ W. Włodarkiewicz, *Przed zagładą...*, dz. cyt., s. 147.

¹² W. Włodarkiewicz, *Spoteczństwo Wołynia i Małopolski Wschodniej wobec państwa polskiego (1935-1939)*, Warszawa 2013, s. 147.

Pomimo, wydawałoby się, jasnej sytuacji, OUN założyła, że poprzez wystąpienia zbrojne i często stosowane prowokacje uzyska przychyłność społeczności międzynarodowej i oderwie od Rzeczypospolitej przynajmniej Galicję Wschodnią. Polska zaś chciała utrzymać spójność terytorialną zagwarantowaną traktatami, umowami, porozumieniami. Były więc dwie racje, które należało rozwiązać.

Tymczasem OUN prowadziła akcje zastraszania, nie oszczędzając nawet szkół. Przykładowo w Heniowie, województwo tarnopolskie, w 1933 r. nacjonaliści dokonali dewastacji elewacji szkoły, na której umieszczono tryzuba oraz napis: „Niech żyje OUN. Precz ze szkołami polskimi. Dzieci, nie uczcie się po polsku, tylko po ukraińsku”¹³. Przykład ten dowodzi, że antypolska działalność kryminalna dokonywana przez członków lub sympatyków OUN była również dokumentowana, nawet w postaci zdjęć¹⁴. Należy zauważyć, że znani są z imienia i nazwiska oraz z wizerunku przestępcy tej mniejszości narodowej, których dokumentacja przetrwała do czasów dzisiejszych.

OUN nie godząc się z rzeczywistością poprzez stosowaną dywersji, terrorku, zastraszania, mając nieformalne, ale wymierne poparcie kilku państw dążyła do zbrojnego rozstrzygnięcia. Taki właśnie główny cel OUN potwierdza m.in. korespondencja dyplomatyczna adresowana do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Jednym z wielu dowodów świadczących o szkoleniu oddziałów militarnych i politycznym zaangażowaniu Cerkwi greckokatolickiej może być obszerna wymiana depesz dyplomatycznych dotycząca księdza tej konfesji Aleksego Pelypenki, który w latach 1933-1937 wielokrotnie przebywał m.in. w Berlinie, gdzie „udało mu się nawiązać bliższe kontakty nie tylko z całym szeregiem przywódców nazistowskich, i mniej wybitnych, lecz rzekomo również z Himmlerem, z którym widział się niejednokrotnie oraz z Goebbelsem”¹⁵. Jedną z informacji dyplomatycznych mówi o tym duchownym, że był szpiegiem niemieckim i miał paszport III Rzeszy¹⁶.

Również wiele informacji zawierają akta wywiadu wojskowego oraz dokumenty śledcze, np. Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie, której służby były informowane o działaniach aktywistów OUN. To dzięki Policji Państwowej wiadomo, że np. nacjonaliści prowadzili bardzo aktywne akcje w okolicach Mukaczewa, należącego wówczas do Czechosłowacji, a w ich awangardzie były oddziały powstałe w kilku miejscowościach Podkarpacia już na początku lat 20., liczące nawet do 2500 uzbrojonych członków. W jednym z dokumentów Szefa Oddziału II Sztabu Generalnego podano, że „Legiony” istniały w Nagy, Mihali, Ungwarze i Munkaczu¹⁷. Faktem jest, że jednostki tworzone w tym czasie nie brały bezpośredniego udziału w wydarzeniach z września 1939 r., ale dla przeszkoc-

¹³ „Kurier Galicyjski” 2017, nr 11, s. 27.

¹⁴ Autor artykułu posiada skan jednego ze zdjęć z akcji w Heniowie.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Archiwum Instytutu Hoovera (dalej: AIH), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 608, k. 623.

¹⁶ Tamże, k. 639.

¹⁷ Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej: IJPUSA), Adiutantura Generalna Główne Naczelnego Wodza, sygn. 701/2/22, k. 358, 359.

lonej wówczas kadry miejsca dyslokacji, czy znajomość topografii terenu, sprzyjały przygotowywaniu „Legionów” do akcji zbrojnych w późniejszym okresie.

Znane były także ośrodki szkoleń aktywu wojskowego prowadzone poza terytorium naszych południowych sąsiadów, np. w miejscowości Saubersdorf (Austria), w Feldafingu (Bawaria), Nysie i Wrocławiu, a także nad jeziorem Chiem-See w Bawarii. Mówi się też o koszarach w okolicach Salzburga¹⁸. Wiadomo także, że przygotowywanie oddziałów do aktywnego uczestnictwa w wojnie było przedsięwzięciem kosztownym, które finansowano ze środków przydzielanych nacjonalistom ukraińskim z central zagranicznych. Być może nawet tworzone za granicą oddziały korzystały z pomocy Abwehry.

Trudno w tej sytuacji podejrzewać, że ówczesne władze Polski nie знаły powstających poza granicami ośrodków antypolskich, a mimo to można przypuszczać, że niezbyt poważnie brały pod uwagę możliwość wystąpień zbrojnych ze strony Ukraińców. Można tu przykładowo podać wspomnianą już bardzo liberalną politykę prowadzoną w stosunku do tej mniejszości narodowej przez wojewodę Henryka Józewskiego na Wołyniu, a także zbyt pobłażliwe traktowanie uczestników akcji sabotażowych czy dywersyjnych prowadzonych przez OUN w Galicji Wschodniej. Być może taka właśnie postawa władz była podyktowana słabością państwa polskiego, a przede wszystkim brakami osobowymi.

Pomimo powyższych trudności, z perspektywy czasu należy uznać – chociaż z dużą dozą ostrożności – za błąd zatrudnianie w 1934 r. w Policji Państwowej obywateli polskich narodowości ukraińskiej. Przykładowo Komenda Wojewódzka Policji Państwowej (KWPP) we Lwowie w podległych sobie jednostkach przyjęła 52 pracowników, w tym np. 4 starszych przodowników, 5 przodowników, 11 starszych posterunkowych, 19 posterunkowych oraz 11 funkcjonariuszy do czynności pomocniczych. KWPP w Łucku zatrudniała 2 starszych przodowników, 3 przodowników, 8 starszych posterunkowych oraz 13 funkcjonariuszy do czynności pomocniczych¹⁹. Nieco mniej funkcjonariuszy tej narodowości przyjęła KWPP w Stanisławowie i Tarnopolu.

W trakcie kwerend archiwalnych nie odnaleziono dowodów ich nielojalności wobec państwa polskiego, a sam fakt dotyczący decyzji podjęcia pracy w Policji Państwowej przez obywateli polskich narodowości ukraińskiej można uznać jak chęć służenia Rzeczypospolitej. Zwraca również uwagę i to, że m.in. przedstawicielom tej grupy etnicznej powierzano kierownicze stanowiska awansując ich do stopni starszych przodowników i przodowników, co odpowiadało szarżom wojskowym starszego sierżanta i sierżanta, a następnie powierzając im także stanowisk komendantów posterunków²⁰.

Nie można jednoznacznie określić nastawienia ww. grupy zawodowej do Rzeczypospolitej, ale nie da się także potwierdzić ich przywiązania do Polski jako ich

¹⁸ M. Patelski, *Udział Legionu Ukraińskiego w agresji na Polskę*, w: *Wrzesień – październik 1989 rok. Dwufrontowa wojna Polski*, red. A. Woźny, B. Kubis, Opole 2009, s. 82.

¹⁹ AAN, Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, seria 3.3, sygn. 79, k. 8, 17.

²⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, *Dziennik Ustaw (Dz.U.)* nr 28, poz. 257, s. 517.

ojczyzny. Niezależnie od braku sprecyzowanego stanowiska w stosunku do ww. funkcjonariuszy, dużym zagrożeniem były liczne skupiska ukraińskie na południowo-wschodnich rubieżach państwa, które, podsypane nienawiścią do Rzeczypospolitej, dążyły do utworzenia własnego, nawet niewielkiego terytorialnie bytu politycznego. Można rozumieć te dążenia. Przecież Ukraińcy, jako naród, faktycznie do wybuchu II wojny światowej nie posiadali własnej, niezależnej ojczyzny. Był więc naród, ale nie było państwa, nie licząc oczywiście Ukraińskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki.

W zaistniałej sytuacji staje się jasny powód udziału wojsk ukraińskich po stronie III Rzeszy. Właśnie do takiego scenariusza członkowie i zwolennicy OUN przygotowywali się z pełną premedytacją, uważając Rzeczpospolitą za wroga, który stoi na przeszkodzie do uzyskania przez nich wolnej „dzierżawy”. Przy okazji korzystano z każdej nadarżającej się sytuacji, by oskarżać Polskę o prześladowania etniczne, brak możliwości prowadzenia placówek oświatowych itp., nie wspominając jednocześnie o prawach przysługujących im na równi ze wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej, w tym m.in. dających szerokie możliwości uczestniczenia w życiu politycznym państwa poprzez udział parlamentarzystów narodowości ukraińskiej w pracach sejmu polskiego.

Tymczasem z biegiem lat zagrożenie ze strony nacjonalistów ukraińskich było coraz bardziej realne. Już w latach 1938 i 1939 informowały o tym liczne korespondencje polskich dyplomatów, w tym tajne noty przesyłane przez posła polskiego w Pradze, które kierowano do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ponadto o takim niebezpieczeństwie uprzedzała także Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, której służby śledcze były informowane o działaniach aktywistów OUN, np. na Podkarpaciu.

Są też w tej sprawie dokumenty opracowane przez odpowiednie służby Wojska Polskiego, potwierdzające konkretne działania antypolskie, które trudno było postrzegać jako przypadkowe, spontaniczne, czy sprowokowane przez władze lokalne państwa polskiego. Odnotowywane zdarzenia stawały się tym bardziej niebezpieczne, że celami ataków, oprócz posterunków Policji Państwowej, szlaków komunikacyjnych, osobistości życia politycznego Rzeczypospolitej, duchownych, obiektów sakralnych stawały się również polskie szkoły. Walki były więc jednostronnie ukierunkowane, a głównym wrogiem była Polska (jej organy władzy), w której żyła ukraińska mniejszość narodowa posiadająca obywatelstwo polskie.

Aktywność antypolska nacjonalistów spod znaku OUN przejawiała się również w przygotowywaniu oddziału zbrojnego do wystąpień przeciwko państwu polskiemu. Był nim istniejący na Rusi Zakarpackiej tzw. Legion Ukraiński, o którym wspomina się już na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, ale z lokalizacją w np. Austrii. W późniejszym okresie najczęściej wymieniana jest Czechosłowacja, jako kraj przerzutowy do Legionów, oraz Podkarpacie w części u styku dzisiejszych Węgier, Rumunii i Czechosłowacji. Pierwsze oficjalne informacje na ten temat pochodzą z 4 kwietnia 1932 r., kiedy to w jednym z dokumentów Ministerstwo Spraw Zagranicznych napisało do Poselstwa Polskiego w Pradze prośbę o potwierdzenie lub zaprzeczenie następującej informacji:

Według otrzymanych wiadomości z Małopolski Wschodniej, w Czechosłowacji ma rzekomo organizować się Legion Ukraiński, do którego wciągani są studenci i emigranci ukraińscy. Legion ten ma pozostawać w stosunkach z Hitlerem i zadaniem jego ma być wkroczenie w polskich mundurach na terytorium niemieckie z bronią w rękę, aby w ostatniej chwili dać Niemcom powód do kontrataku przeciwko Polsce²¹.

Nie ulegało więc wątpliwości, że wspomniany Legion istniał, a najbardziej aktywny okres jego rozwoju przypadał na lata 1938-1939. W tym też okresie, jako miejsce jego lokalizacji, wymienia się Ruś Zakarpacką.

Faktem jest też, że na początku 1939 r. w Galicji Wschodniej i na Wołyniu obserwowano nasiloną działalność członków OUN, co miało związek z niepewną sytuacją polityczną na świecie i prawdopodobnym wybuchem działań zbrojnych pomiędzy Niemcami i Polską. Ich poczynania były przynajmniej w części znane odpowiednim służbom RP. Jak już stwierdzono, składane w tych sprawach informacje czy meldunki, nie pozostawiały wątpliwości co do celów kierownictwa i komórek terenowych tej organizacji, których najważniejszym zamierzeniem było powstanie w Galicji Wschodniej państwa ukraińskiego.

O natężonej działalności antypolskiej Ukraińców zrzeszonych w OUN mówią też informacje zawarte w wybranych dokumentach przygotowanych przez Komendę Wojewódzkie Policji w Stanisławowie, Lwowie, Tarnopolu i Łucku. Przykładowo Komendant Wojewódzki PP Urząd Śledczy we Lwowie 29 grudnia 1938 r. informował, że zatrzymani zostali Wasyl Janowicz oraz Teodor Kleszczyszyn, którzy usiłowali przekroczyć nielegalnie granicę „celem wstąpienia do Legionu Ukraińskiego na Rusi Zakarpackiej”²². 7 stycznia 1939 r. Urząd Śledczy KW PP w Stanisławowie w piśmie skierowanym do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego informował, że według posterunku w Czerniejowie, pow. Stanisławów, Wasyl Kindrat, sekretarz czytelnicy Proświty w Bratkowicach, członek zarządu miejscowej jednostki „Frontu Narodowej Jedności prowadził agitację wśród miejscowej ludności (...) na rzecz Rusi Podkarpackiej i nawoływał członków stowarzyszeń do składania ofiar na rzecz tworzącego się tam ukraińskiego legionu”. Jednocześnie Kindrat wzywał miejscową ludność, by nie dawała datków na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP), a także nie uczestniczyła w imprezach, z których dochód przeznaczony był na tę organizację. Według tego samego źródła wiadomo, że Kindrat zamierzał zorganizować w Czerniejowie demonstrację, której celem miała być agitacja na rzecz Rusi Podkarpackiej²³.

7 lutego 1939 r. również Komendant Wojewódzki PP we Lwowie informował Komendę Główną, że Jurko Heczko, więzień karny – uciekinier z zakładu, będzie się starał przedostać do Czechosłowacji w celu wstąpienia do Legionu Ukraińskiego²⁴.

²¹ AAN, Delegacja RP przy Lidze Narodów w Genewie, sygn. 265, k. 50.

²² AAN, Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, seria 5.6 Referat VI Sprawy Specjalne, sygn. 240, k. 10.

²³ AAN, KGPP w Warszawie, seria 5.6, Referat VI – Sprawy Specjalne, sygn. 238, k. 163.

²⁴ AAN, KGPP w Warszawie, nr serii: 4.6, sygn. 238, k. 148.

14 lutego 1939 r. Komendant Wojewódzki PP we Lwowie meldował, że w Kaletnicy, powiat Lesko, zatrzymany został Stanko Łopuch za nakłanianie młodzieży ukraińskiej do ucieczki na Ruś Zakarpacką w celu wstąpienia do Legionu Ukraińskiego²⁵.

22 lutego 1939 r. również Komendant Wojewódzki PP we Lwowie informował, że Zenon Kossak z Drohobycza, słuchacz III roku prawa (st. strzelec podchorąży WP), „wybitny członek OUN”, skazany przez Sąd Okręgowy we Lwowie na 6 lat i 6 miesięcy wwięzienia, którą to karę na podstawie amnestii zmniejszono o połowę, w styczniu tego roku udał się na Ruś Zakarpacką, by wstąpić do Legionu Ukraińskiego²⁶.

Podobną informację sporządzono 16 marca 1939 r. a dotyczyła ona Antoniego Bończaka zwanego „Dudynczak”, który usiłował nielegalnie przekroczyć granicę na Ruś Zakarpacką w celu wstąpienia do Legionu Ukraińskiego²⁷.

15 kwietnia 1939 r. KW PP we Lwowie informowała Centralną Służbę śledczą Komendy Głównej PP w Warszawie o zatrzymaniu przez Posterunek PP w Chodorowie, pow. Bóbrka Andronika Rudiuka, którego oskarżono o nielegalne przekroczenie granicy z Polski na Ruś Zakarpacką w celu wstąpienia do ukraińskiej „Siczy”. Rudniu został ujęty gdy wracał do Polski²⁸.

22 kwietnia 1939 r. również KW PP we Lwowie informowała centralę w Warszawie o zatrzymaniu w Komańczy, pow. Sanok Iwana Kinia (Kiń) pod zarzutem werbowania młodych Ukraińców do Legionu Ukraińskiego na Rusi Zakarpackiej²⁹.

26 czerwca 1939 r. Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łucku w meldunku adresowanym do Centralnej Służby Śledczej KG PP donosiła, że Michał Józefowicz ze wsi Łozy w powiecie kamienieckim, przebywający od 1935 r. w Pradze Czeskiej, w styczniu przedostał się na Ruś Zakarpacką, by zaciągnąć się do „Siczy”³⁰.

4 sierpnia 1939 r. Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Tarnopolu meldowała, że zatrzymała i przekazała do dyspozycji Sądu Okręgowego w Brzeżanach Osypa Pękarskiego oraz Michała Najducha oskarżonych o przynależność do OUN i skupowanie broni dla tej organizacji. Z meldunku wynika, że obaj oskarżeni zostali osadzeni w areszcie śledczym³¹.

Należy jednocześnie podkreślić, że zgodnie z prawem polskim przynależność do OUN była zabroniona, a kodeks karny z uwagi na cele tej organizacji, klasyfikował ją jako zbrodnię stanu i zgodnie z artykułem 93 § 1 (Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwania części jego obszaru) przewidywał karę więzienia na czas nie krótszy od lat 10, karę dożywotniego więzienia, a nawet karę

²⁵ AAN, KGPP w Warszawie, seria 5.6, Referat VI - Sprawy Specjalne, sygn. 238, k. 242.

²⁶ Ibidem, k. 169.

²⁷ Ibidem, k. 32. Meldunek sporządzi Komendant Wojewódzki PP we Lwowie.

²⁸ Ibidem, sygn. 239, k. 137.

²⁹ AAN, KGPP w Warszawie, seria 5.6, Referat VI - Sprawy Specjalne, sygn. 238, k. 165.

³⁰ Ibidem, k. 162.

³¹ Ibidem, sygn. 241, k. 66.

śmierci³² (wykonywaną przez powieszenie)³³. Ważną kwestię rozstrzygał także artykuł 5 kodeksu karnego, według którego „Ustawę karną polską stosuje się do cudzoziemców, którzy popełnili za granicą przestępstwo przeciwko dobru lub interesom Państwa Polskiego, obywatela polskiego albo polskiej osoby prawnej”³⁴. Ponadto w rozdziale XVII, w części dotyczącej racji stanu, w artykułach 93 – 98 opisane zostały konkretne przewinienia zakwalifikowane do tej części kodeksu.

Z punktu widzenia niniejszej publikacji istotny jest także zapis artykułu 98 - „Kto w celu popełnienia zbrodni a) porozumiewa się z osobą działającą w interesie obcego państwa lub organizacji międzynarodowej, albo b) gromadzi środki walki orężnej, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5”³⁵.

Państwo polskie broniąc się przed między innymi przestępstwami kwalifikowanymi jako zbrodnie stanu, poprzez określenie wysokości kar, do kary śmierci włącznie, działało prewencyjnie przeciwko wszelkiego rodzaju antypolskim wystąpieniom, w tym również ukraińskich grup i organizacji nacjonalistycznych. Na podstawie dokumentacji Policji Państwowej i innych służb wynika, że przewidziane w Kodeksie Karnym konsekwencje za najcięższe naruszenia prawa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, jej ustroju, instytucjom, a także nienaruszalności zajmowanego terytorium nie odnosiło oczekiwanych rezultatów, czego dowodem może być wzmożona w 1939 r. działalność nacjonalistów OUN. Przykładowo oprócz Podkarpacia również we wrześniu 1939 r. na Polesiu i w okolicach Janowa nacjonałiści ukraińscy utworzyli ugrupowanie wojskowo-powstańcze „Poleska Sicz” liczące 500 ludzi³⁶.

Są też dowody mówiące o przygotowaniach innych oddziałów ukraińskich do walki przeciwko Polsce, które miały trwać od maja do 20 sierpnia 1939 r. Wiadomo jednak, że tego typu rozwiązania budziły sprzeciw niektórych instytucji centralnych III Rzeszy, w tym Abwehry, która zajmowała stanowisko negatywne w sprawie wykorzystania Ukraińców w wojnie z Polską. Najprawdopodobniej to właśnie z tego powodu zaproszeni zostali do Berlina Andrij Melnyk, przewodniczący OUN i Ryszard Jary, łącznik pomiędzy OUN i Abwehrą by, jak to określono, przygotować ich do różnych, niedających się przewidzieć sytuacji³⁷. Ryszard Torzecki twierdzi np., że 23 sierpnia 1939 r. wydana została decyzja o wstrzymaniu planowanych przez Niemcy i OUN akcji ukraińskich w Galicji Wschodniej, a dzień później poddano kontroli wszelkie kontakty z Ukraińcami. Miało to nastąpić po naradzie z udziałem Hitlera, w wyniku której 1 września 1939 r. zdecydowano, że jednostki ukraińskie stacjonujące na terenie Niemiec zostają włączone do służby pomocniczej w ramach Wehrmachtu³⁸.

³² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1932, nr 60, poz. 572.

³³ Ibidem, art. 38.

³⁴ Ibidem, art. 5.

³⁵ Ibidem, art. 98.

³⁶ С. Кульчицький, *Організація Українських Націоналістів і Українська Повстанська Армія, історичні нариси*, Київ 2005, s. 120.

³⁷ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 35.

³⁸ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...* op. cit. s. 35.

Mariusz Petelski podaje, że „2 września oddziały Legionu przesunięto na linię Medzilaborec – Vydran – Palota w pobliże polskiej granicy. Jednostki legionowe miały się posuwać z drugą linią frontu za 172. pułkiem piechoty z 57. Monachijskiej Dywizji Piechoty pod dowództwem gen. Oskara Blümma w sąsiedztwie wojsk słowackich: 2. Dywizji Piechoty „Škultéty” i zgrupowania wojsk szybkich „Kalinčak”. (...) Jeżeli prawdą jest, że Legion wkraczał do Polski równoległe z 2. Dywizją Piechoty „Škultéty” to można założyć, że miało to miejsce około 8 września 1939 r. Podobnych kłopotów nastęrcza ustalenia szlaku bojowego legionistów. Wedle poszczególnych prac oddziały miały przejść trasę Sanok – Lesko – Turka aż do Stryja. Wedle innych przez Sanok – Lesko – Ustrzyki – Chyrów – Sambor do Komarna, ewentualnie do Bartatowa w pobliżu Lwowa. Powyższa rozbieżność tłumaczona jest faktem, iż ukraiński Legion w trakcie kampanii został podzielony na mniejsze oddziały, które przydzielono do różnych formacji niemieckich”³⁹.

Z powyższego cytatu wynika, że powstające na Zakarpaciu legiony stanowiły inne oddziały niż opisane przez Petelskiego. Jeżeli tak rzeczywiście było mielibyśmy kilka ośrodków tworzenia ukraińskich jednostek bojowych, skierowanych przede wszystkim przeciwko Rzeczypospolitej.

Taki właśnie cel po raz kolejny został przekazany w sierpniu 1939 r., kiedy to Andrij Melnik w manifestie z okazji II Wielkiego Zjazdu Nacjonalistów Ukraińskich stwierdził, że drugim po Moskwie wrogiem Ukraińców jest Polska. Stosowny akapit manifestu ma następującą treść: „Polska to drugi odwieczny wróg Ukrainy, ogniem i mieczem eliminowała obrońców wolności. Śladami Moskwy i Polski idą walczyć z Ukraińcami Rumunia i Węgry. Daremne wysiłki wrogów. Aby zniszczyć ideę wolności, trzeba zlikwidować wszystkich Ukraińców. Wolimy zginąć, niż być niewolnikami. Nasza walka to śmierć na polu chwały ukazująca światu wieczną walkę wielkiego narodu, który stawia honor i wolność ponad wszystko”⁴⁰.

Warto też podkreślić, że „w ostatniej dekadzie sierpnia oddziały legionu przewieziono zakrytymi ciężarówkami niemieckimi na wschodnią Słowację w okolice Preszowa. Tutaj legionistom wydano nowe mundury. Wedle różnych opracowań były to uniformy Wehrmachtu przefarbowane na kolor ciemnozielony lub mundury byłej armii czechosłowackiej przefarbowane na takiż kolor. Na czele pierwszego kurenia stanął, były oficer Wojska Polskiego, por. Osyp Karaczewskij (ps. Swoboda), dowódcą drugiego został por. Jewhenij Hutowicz (ps. Norim). Pododdziałami dowodzili oficerowie wywodzący się z Siczy Karpackiej oraz Ukraińcy – obywatele polscy z OUN”⁴¹.

Melnik przewidując, a może już wiedząc o przychylnym stosunku – przynajmniej w tym czasie – Niemiec do ewentualnego utworzenia państwa ukraińskie-

³⁹ M. Petelski, *Udział Legionu Ukraińskiego w agresji na Polskę*, w: *Wrzesień - październik 1989 rok. Dwufrontowa wojna Polski*, red. A. Woźny, B. Kubis, Opole 2009, s. 82, 83.

⁴⁰ Манифест Мельника з приводу перебрання на себе керівництва ОУН після вбивства Коновальця із закликом до боротьби за Самостійну Україну, серпень 1939, Розділи: 4.3.5. Видання ОУН(м), АЦДВР, Ф. 17, т. 3.

⁴¹ M. Patelski, *Udział Legionu Ukraińskiego w agresji na Polskę*, w: *Wrzesień - październik 1989 rok. Dwufrontowa wojna Polski*, red. A. Woźny, B. Kubis, Opole 2009, s. 83.

go dodał: „Ukraińcy! Najbliższy czas może postawić nas przed nową historyczną próbą. Na porządku dziennym, dzięki naszej sile i woli, możemy w najbliższym czasie walczyć za suwerenne wolne państwo ukraińskie, [dodając w innej części]: Moskwa czerwona czy biała, bolszewicka, czy nacjonalistyczna, Polska i pozostali okupanci ziem ukraińskich, bez względu na formę, pod jaką występowałiby, zostaną wrogami ziemi ukraińskiej”⁴².

Sprawa przygotowywanych rozruchów ukraińskich w Małopolski Wschodniej ukraińskich była znana Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Uważano, że rozpoczęcie wystąpień zbrojnych może się zbiec z datą rozpoczęcia planowanej na tym terenie mobilizacji ogłoszonej przez Polskę. W związku z powyższym Generalny Inspektor postanowił odłożyć na kilka dni alarmowe wcielenie do armii rezerwistów w dwóch Okręgach Korpusów⁴³.

Polskie dowództwo wojskowe przewidując możliwość wystąpień zbrojnych żołnierzy narodowości ukraińskiego, uwzględniło też w planach mobilizacyjnych taką sytuację, kiedy to duża ilość rezerwistów ukraińskich (ponad 100.000 żołnierzy) zamieszkujących Małopolskę Wschodnią i Wołyń, pozostająca poza wojskiem może w trakcie mobilizacji, albo w pierwszych dniach wojny rozpocząć działalność wywrotową. W związku z powyższym Wydział Armii Rezerwowej Oddziału I Sztabu Generalnego opracował wycofanie około 50.000 rezerwistów tej narodowości z najbardziej zagrożonych obszarów, które ustaliły Dowództwa Okręgów Korpusów II (z siedzibą w Lublinie), VI (Lwów) i X (Przemysł)”⁴⁴.

Pomimo podejmowanych przez władze wojskowe decyzji, były w dalszym ciągu opinie wskazujące na słabe rozpoznanie przez stosowne służby środowiska mniejszości ukraińskiej i możliwości dywersji z ich strony. Jeden z dokumentów wojskowych stwierdzał wręcz, że „wysiłki, jakie skierowano na roztoczenie »politycznej opieki« nad obywatelem polskim nie był współmierny do wysiłku, który należało skierować na rozpoznanie i gruntowne wyłonienie niebezpiecznego elementu obcego”⁴⁵.

W tym też czasie nacjonałiści ukraińscy doszli do wniosku, że przy pomocy Hitlera utworzą – jak to określił Czesław Partacz – „ukraińskie autorytarne państwo nacjonalistyczne”⁴⁶. Działacze OUN szacowali, że w razie wybuchu powstania antypolskiego mogą liczyć na udział 1300 oficerów i 12 tys. żołnierzy⁴⁷.

⁴² Манифест Мельника з приводу перебрання на себе керівництва ОУН після вбивства Коновальця із закликом до боротьби за Самостійну Україну, серпень 1939, Розділи: 4.3.5. Видання ОУН(М), АЦДВР, Ф. 17, т. 3.

⁴³ Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (IPiMSL), Relacje z 1939. Oddział I (Organizacyjny) Sztabu NW, sygn. B.I. 2a, k. 638

⁴⁴ IPiMSL, Relacje z 1939. Oddział I (Organizacyjny) Sztabu NW, sygn. B.I. 5a, k. 172, 173. Relacje przygotował major Kazimierz Rudnicki, Wydział Uzupelnień MSWojsk.

⁴⁵ IPiMSL, Dowódca Łączności NW – relacje płk. dypl. Heliadora Cepy, sygn. B.I. 9a, k. 87.

⁴⁶ E. Partacz, *Przyczyny i ho konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939-1947*, w: *Wołyń 1943 – rozliczenie*, Warszawa 2010, s. 19.

⁴⁷ M. Patelski, *Udział Legionu Ukraińskiego w agresji na Polskę*, w: *Wrzesień - październik 1989 rok. Dwufrontowa wojna Polski*, red. A. Woźny, B. Kubis, Opole 2009, s. 83.

Prof. Waldemar Rezmer napisał o tym okresie, że „w miarę jak nachodziły wiadomości o niepowodzeniach polskich i o zbliżaniu się Niemców, Ukraińcy zaczęli coraz wyraźniej przygotowywać się do opanowania władz lokalnych w Małopolsce Wschodniej i do zbrojnego wystąpienia po stronie niemieckiej. Już od 10 września na tym teren grupowali się dezercerzy z Wojska Polskiego, nieraz w dużych grupach i w pełnym uzbrojeniu. Tworzono z nich zwarte oddziały bojowe, przede wszystkim na obszarach oddalonych od większych garnizonów polskich. W tym okresie ludność ukraińska coraz częściej rozbrajała wycofujących się żołnierzy, idących luźno lub w małych grupach, uzyskując w ten sposób broń dla swoich zbrojnych oddziałów”⁴⁸.

11 września 1939 r. minister Józef Beck, w raporcie adresowanym do marszałka Rydza-Śmigłego stwierdził: „Uporczywie rozszerzane są pogłoski, jakoby zamiar Niemiec przewidywał zatrzymanie się na linii San-Wisła-Bug, utworzenia na zachodnim brzegu Wisły, na okupowanych terytoriach «rządu» polskiego, które by doprowadziły do ukonstytuowania państwa polskiego całkowicie zależnego od Rzeszy. Ponadto w prowincjach południowo-wschodnich miano się spodziewać rewolty ukraińskiej zakończonej interwencją Sowietów”⁴⁹.

Przypuszczenia ministra Becka potwierdziły się tego samego dnia, kiedy to „po wkroczeniu oddziałów Wehrmachtu na teren Galicji Wschodniej, grupy zbrojne OUN rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję antypolską. Ofiarami agresji padło kilka tysięcy osób cywilnych, głównie uchodźców i osadników wojskowych. Atakowano również mniejsze grupki żołnierzy. Do napadów na pojedyncze, cofające się oddziały dochodziło prawie w każdym powiecie. Na Wołyniu rozgorzał nacjonalistyczny terror, w tym gwałty, grabieże i morderstwa, palenie polskich dworów i gospodarstw. Zginęło 2–3 tys. Polaków, wśród których było wielu ewakuowanych żołnierzy, policjantów, urzędników oraz uciekinierów z Polski Centralnej”⁵⁰.

Nie jest tajemnicą, że po napadzie III Rzeszy na Polskę Joachim von Ribbentrop korzystając z pomocy Ukraińców chciał zająć Galicję Wschodnią. Rozmowy na ten temat odbyły się już 12 września 1939 r. w pociągu specjalnym znajdującym się w Kwaterze Oberkommando der Wehrmacht w Ilnau⁵¹ i dotyczyły możliwości wywołania powstania w okolicach Lwowa⁵².

W 1946 r. w Waszyngtonie opublikowany został przebieg rozmów, które odbyły się w pociągu Führera w Jełowej z 12 września 1939 r. Odtworzono je na podstawie notatek sporządzonych z pamięci przez dowódcę Wywiadu Wojskowego (Wydział II Abwehry), który był obecny w trakcie prowadzonych uzgodnień. Wynika z nich, że poruszana była między innymi tzw. kwesta ukraińska, a stosowny fragment brzmi: „zaraz po wymianie uprzejmości minister spraw zagranicznych III Rzeszy

⁴⁸ W. Rezmer, *Stanowisko i udział Ukraińców w niemiecko-polskiej kampanii 1939*, w: *Polska-Ukraina: trudne pytania*, t. IV, Warszawa 1999, s. 29, 30.

⁴⁹ *Wrzesień 1939 r. w relacji dyplomatów Józefa Becka, Jana Szembeka, Anthony'ego Drebel-Biddle'a, Leona Nožla i innych*, oprac. A. Skrzypek, Warszawa 1989, s. 171.

⁵⁰ S. Żurek, *Ukraińska rebelia w Kresach we wrześniu 1939 r.*, „Kresy Serwis Informacyjny” 2014, nr 9, s. 27.

⁵¹ Miejscowość w pobliżu Opola. Obecnie – Jełowa.

⁵² R. Torzecki, *Kwestia ukraińska ...* op. cit., s. 189.

Joachim von Ribbentrop wyjawiał mi swoją opinię na temat możliwości zakończenia wojny polsko-niemieckiej na drodze politycznej. Podczas dyskusji w biurze generała Keitla, możliwe rozwiązania zostały następująco podsumowane i wyjaśnione przez Szefa Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu. Sprawa 1. Nastąpi czwarty rozbiór Polski, na mocy którego Niemcy wyrażają brak zainteresowania „co do ziem na wschód od linii Narew-Wisła-San na rzecz Związku Radzieckiego. Sprawa 2. Na pozostałych ziemiach zostanie utworzona niepodległa Polska, rozwiązanie najbardziej zadowalające dla Führera, który mógłby następnie wraz z Polskim Rządem zająć się wprowadzaniem pokoju na Wschodzie. Co się tyczy sprawy #3B[!], chciałbym poczynić takie przygotowania z Ukraińcami, że kiedy ta sprawa się zmaterializuje, poprzez organizację Melnykowców (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) można by rozpocząć bunt mający na celu zniszczenie Żydów i Polaków. Polityczna ekspansja tego ruchu w kierunku utworzenia Ukrainy Radzieckiej (Idea Wielkiej Ukrainy) musi zostać koniecznie powstrzymana. [Notatka ołówkiem]: Niniejsze założenia nie wydają się dłużej uzasadnione”⁵³.

Jak podaje Ryszard Torzecki „według dyspozycji Ribbentropa, przekazanych Keitlowi, Abwehra miała inspirować rzeź Żydów i Polaków, dokonaną ounowskimi i sprowokowanej ludności rękami. Był to pomysł Hitlera, zwał się »Flurbereinigung« (oczyszczenie terenu z niepożądanych elementów). Realizacja tego dałaby Niemcom pretekst do zajęcia terenu przewidzianego dla ZSRR. Tak grubej prowokacji wobec zaistniałych faktów (m.in. podpisanych umów, wojny z aliantami) Hitler bał się podjąć. Nie dał do niej rozkazu”⁵⁴.

Powyższy plan wiązano między innymi z dwoma wypowiedziami Hitlera z jesieni 1939 roku: „Tylko naród, którego klasa rządząca jest zniszczona, może zostać wzięty w niewolę”⁵⁵. Ponadto w miejscowości Jełowa na Śląsku w dniu 12 września 1939 roku [Hitler] wypowiedział się „w kwestii masowej eksterminacji polskiej inteligencji”⁵⁶.

Po raz kolejny zwraca uwagę data, tym razem wypowiedzi Führera, co w zestawieniu z innymi wymienionymi w pracy identycznymi terminami może prowadzić do wniosku, kto i za jaką cenę mógł być potencjalnym wykonawcą powyższej dyrektywy Hitlera np. w Galicji Wschodniej.

Ostap Orlenko w jednym z opracowań napisał: „w trakcie niemiecko-polskiej wojny zaczęły powstawać ukraińskie rewolucyjne oddziały, ukraińskie masy doku-

⁵³ *Nazi Conspiracy and Aggression*, Washington 1946, volumen V, p. 768. Cytat pochodzi ze zbioru dokumentacji oraz przewodnika materiałów przygotowany przez amerykańskie i brytyjskie sztaby do ścigania zbrodni wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze.

⁵⁴ *Ibidem*. Antypolskie nastawienie Ukrainy było podsycane przez Niemców już od przełomu 1938/1939 roku. Przykładowo 22 stycznia 1939 r. „Ribbentrop (...) powiedział do generałów niemieckich (według relacji czeskiego dokumentu): »Przez uruchomienie kwestii ukraińskiej byłoby możliwe zadanie Polsce ostatecznego ciosu, ale również i Rosji, zależnie od sytuacji, sprawi się poważne trudności«. (...) 13 kwietnia 1939 r. po upadku Ukrainy Zachodniej gazeta ukraińska w Stanach Zjednoczonych Nowy Szeljach podtrzymywała tezę wrogości w stosunku do Polski i stwierdzała, że zostanie ona zaatakowana również przez Ukraińców. Por. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...* op. cit., s. 163, 179.

⁵⁵ S. Leszczyński, *Die geplante Vernichtung der polnischen Intelligenz*, w: KünstlerInnen und WissenschaftlerInnen als Häftlinge im KZ-Mauthausen, Internationales Symposium, 4. Mai 2007 Linz, p. 7.

⁵⁶ *Ibidem*.

mentują swoją wolę walki o wyzwolenie. W wielu powiatach w Galicji i na Wołyniu tworzą się ukraińskie rewolucyjne oddziały, które walczą z żołnierzami polskimi, obejmują władzę miejscową z nadzieją ogłoszenia niepodległości. Tego typu zrywy miały miejsce na Sokalszczyźnie, Wereżańszczyźnie, Stryjszczyźnie i na Wołyniu. Ruch ten zmniejsza swoją aktywność w wyniku zajęcia tych terenów przez Armię Czerwoną. W 1939 r. niemiecko-faszystowscy i rosyjsko-bolszewicki imperialiści dzielą się Polską i następuje „pokój”⁵⁷. W cytowanym 22. stronicowym opracowaniu jest to jedyny fragment odnoszący się do tzw. rewolucji w Galicji. Jego autor nie napisał nic na temat napaści na legalnie działające organy władzy RP, wojsko czy ludność cywilną.

Tymczasem już wieczorem 12 września płk dypl. Ryszard Koperski, komendant transportu II rzutu Naczelnego Dowództwa (ND) po otrzymaniu wiadomości o możliwości dywersji ze strony Ukraińców nakazał przedsięwziąć wszelkie środki bezpieczeństwa⁵⁸. Nie była przesadna ostrożność, o czym może świadczyć między innymi relacja kapitana Franciszka Lelisińskiego, który napisał: „Widziałem wycofanie się armii przez Łuck z Włodzimierza na Dubno i powrót tych oddziałów, skierowanych następnie na Horochów-Lwów. Ruch tych oddziałów był szalenie utrudniony przez zatarasowanie dróg tłumem uchodźców. Byłem świadkiem wrogiego ustosunkowania się Ukraińców do Wojska Polskiego”⁵⁹.

Również raport pułkownika dypl. art. Kazimierza Onacewicza, Szefa Wydziału Ogólnego Dep. Dow. Og. MSWojsk. zawiera informację dotyczącą stosunku ludności ukraińskiej do wojska: „17 września [1939] gen. Janusz Głuchowski przebywający w Kossowie, nie mógł dołączyć do gen. Kazimierza Sosnowskiego, który w tym czasie znajdował się we Lwowie, bo drogi były przecięte przez bandy ukraińskie, musiał więc zawrócić i z pewnym opóźnieniem przekroczyć granicę [z Rumunią]”⁶⁰.

Ppłk Jan Konopka z Wydziału Wyszkożenia Bojowego O.W. III (Lubelskiego) w relacji z kampanii wrześniowej stwierdził, że w nocy z 18 na 19 września „zdezzerterowali zbiorowo z bronią i amunicją wszyscy Ukraińcy. Tego samego dnia 19. pułk natknął się w rejonie Trościaniec [Kolek i Rożyszczyca - Wołyń] na zbrojną akcję miejscowych band, wśród których występowały zbrojne grupy, zbiegłe w nocy z bronią z naszego pułku”⁶¹.

Należy podkreślić, że już „od początku 1939 r. członkowie OUN prowadzili przygotowania do zbrojnego powstania antypolskiego. Gromadzono broń i materiały wybuchowe, nadawano meldunki z radiostacji, prowadzono akcje szpiegowskie. Część z przeszkolonych wojskowo przez Abwehrę do działań dywersyjnych

⁵⁷ О. Орленко, *Большевики в боротьбі з українським народно-революційним рухом в другій імперіалістичній війні (1939 - 46 рр.)*, Львів - Київ 1946, с. 2. Галузевий державний архів - Служба безпеки України Київ (ГДА СБУ), Розділи: 4.2.10. Видання Організації українських націоналістів ОУН (б), Ф. 3, Спр. 376, т. 3.

⁵⁸ IPiMSL, Ministerstwo Spraw Wojskowych - Biuro Historyczne i Archiwum Wojskowe, sygn. B.I. 12h/5, k. 44.

⁵⁹ IPiMSL, Relacje z Kampanii 1939 roku, sygn. B.I. 4e, k. 28.

⁶⁰ IPiMSL, Różne. MSWojsk., sygn. B.I. 12L/7, k. 128.

⁶¹ IPiMSL, Załogi Ossowiec i Wizna, sygn. B.I. 16/2, k. 48. Por. także IPiMSL, Ministerstwo Spraw Wojskowych - Departament Dowództwa Ogólnego, sygn. B.I. 11b/1, k. 25.

nacjonalistów ukraińskich połączyła się z ochotnikami z Sycy Karpackiej i została przeformowana w dwa bataliony dywizjonu ukraińskiego. Dywersanci zostali skierowani na tereny Małopolski Wschodniej, aby tam w czasie najazdu Niemiec hitlerowskich realizować zbrojną dywersję. Wywiad niemiecki zakładał bowiem, że w Małopolsce Wschodniej Polacy, ze względu na połączenie z Rumunią, mogą się bronić najdłużej. W tym czasie na użytek Niemców nacjonaści ukraińscy sporządzali bądź aktualizowali listy osób „podejrzanych politycznie”, tj. działaczy państwowych, komunistów, profesorów, nauczycieli, lekarzy, a nawet gajowych. Przygotowywano wykazy placówek KOP, urzędów, posterunków policji i innych instytucji, którymi interesowali się Niemcy, a wszystko po to, aby najeźdźcom ułatwić szybkie zajęcie terenów. Dywersanci z OUN zrywali przewody telefoniczne i rozkrecali szyny kolejowe, m.in. na trasach Bóbrka – Chlebowice – Podmonasterz i Bóbrka – Wybranówka – Obrynice, a na stacji Podmonasterz k. Tamopola zniszczyli urządzenia kolejowe, wszystko z myślą, aby utrudnić transport wojsk na zachód⁶².

Tymczasem wiadomo już było, że w świetle podejmowanych rozstrzygnięć i przebiegu zdarzeń, wiadomo było, że wybuch planowanego powstania w Galicji Wschodniej przez Legion Ukraiński został odwołany w przeddzień wyznaczonej daty, a decyzję tę miał osobiście podjąć Hitler⁶³.

Podobnie uważa Cz. Partacz twierdząc, że „Adolf Hitler nakazał powstrzymać rebelię ukraińską, a za podstawę decyzji przyjął on zobowiązania Sowietów do wkroczenia na Kresy Wschodnie. Ze względu na dynamicznie rozwijającą się sytuację wojenną i trudności z łącznością, rozkazy o wstrzymaniu rebelii nie dotarły do wszystkich jednostek terenowych OUN. Jest również prawdą i to, że nacjonaści ukraińscy nie czekali na wytyczne niemieckie i przez cały wrzesień oraz październik 1939 r. mordowali polskich uchodźców cywilnych, żołnierzy i oficerów na tzw. Zachodniej Ukrainie”⁶⁴.

Na potwierdzenie powyższych faktów, za Mariuszem Zajączkowskim, można podać, że już we wrześniu 1939 r. po stronie niemieckiej wystąpiła formacja wojskowa złożona z Ukraińców. Szkolona do wojny z Polską pod nadzorem placówki Abwehry nr XVII w Wiedniu nosiła nazwę Ukraiński Legion płk. Romana Suszki. Faktycznie jednostką kierował mjr Dehmel. Legion Ukraiński zgrupowany w dwóch kureniach (batalionach) liczących w sumie około 600 żołnierzy był przewidziany do działań dywersyjnych, planowanych w ramach przygotowywanej przez wywiad niemiecki operacji „Bergbauern”. Stąd inna nazwa jednostki - Bergbauernhilfe. (...) 4 września ukraińscy legioniści, podzieleni na małe grupy i przydzieleni do poszczególnych oddziałów niemieckich (jako Arebitsdienst, czyli formacje pomocnicze wojska i gospodarki) wyruszyli na front. Niektórzy dotarli w okolice Sambora, Stryja i Lwowa⁶⁵.

⁶² L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna ukraińskich organizacji nacjonalistycznych w Polsce w okresie międzywojennym*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 7-8, s. 56, 57.

⁶³ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...* op. cit., s. 35.

⁶⁴ E. Partacz, ...op. cit., s. 19.

⁶⁵ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939-1944*, Lu-

Pomimo poczynionych ustaleń wiadomo, że nacjonałiści ukraińscy prowadzili w dalszym ciągu działania zbrojne przeciwko żołnierzom i ludności polskiej. Powyższy fakt potwierdzali także dyplomaci zagraniczni. Przykładowo 13 września 1939 r. Anthony Joseph Drexel Biddle, ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki przebywający wraz z innymi dyplomatami w Krzemieńcu informował: „Ok.[oło] 10. w nocy przybył samochodem do Krzemieńca z Tarnopola mjr Colbert, nasz attaché wojskowy, który obserwował działania wojenne. Jadąc z Tarnopola krótszą boczną drogą przez odsunięte od głównych szlaków zacofane tereny. Zaobserwował tam objawy wrogości ludności ukraińskiej. Gdy w pewnym momencie musiał zatrzymać wóz na skrzyżowaniu traktów, by odczytać znaki drogowe, ponieważ było już ciemno, zauważył, że został otoczony przez 7 lub 8 chłopów ukraińskich, którzy otaczali go coraz ciasniej. Jeden z nich, występujący w imieniu grupy powiedział, że chcą jego samochód, a on i jego kierowca mają wóz opuścić. Zdając sobie sprawę z grozy sytuacji wyciągnął rewolwer, ostrzegając, że strzeli do pierwszego, który dotknie maszyny. Polecił następnie kierowcy, by jechał dalej. Ruszyli zostawiając grupę za sobą już bez dalszych incydentów. Major traktował to zdarzenie jako ostrzeżenie dla nas wszystkich, na wypadek, gdybyśmy musieli jechać tą samą trasą w przypadku ewakuacji z Krzemieńca”⁶⁶.

Biuro Referencyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych w jednym z opracowań informowało o działaniach sabotażystów – spadochroniarzy – zrzuconych na tyły polskich jednostek wojskowych, informując, że część z nich to Ukraińcy. W tym samym dokumencie napisano, że w wyniku takiego działania w Mikołajewie uszkodzona została łączność telefoniczna, którą przywrócono po zlikwidowaniu powstania ukraińskiego⁶⁷.

Próby przejęcia władzy występowały także na innych obszarach. Jeden z autorów uważa, że „zaczęło się od Stryja w nocy z 12 na 13 września. Miasto to było 12 września silnie bombardowane przez niemieckie lotnictwo. Aby uniknąć strat, wycofano wieczorem ze Stryja stojący tam [polski] batalion wartowniczy, także większość policji opuściła miasto. W koszarach i magazynach pozostawiono warty, które jednak okazały się bezsilne, gdy w nocy męty społeczne i wypuszczeni z więzienia skazańcy rzucili się do rabunku. Z zamętu skorzystali Ukraińcy.

blin-Warszawa 2015, s. 75. Według tego samego autora początki współpracy ukraińskich nacjonalistów z niemieckimi czynnikami wojskowymi sięgają lat dwudziestych. Jak wspomniano, pierwsza kontakty z niemieckim wywiadem nawiązała UWOW. W zamian za przekazywane informacje szpiegowskie ukraińska konspiracja wojskowa otrzymywała od Niemców pieniądze, broń oraz pomoc w szkoleniu. Łącznikiem między niemieckim wywiadem i UWOW był Richard Jary (Riko Jaryj). Później współpracę z Abwehrą kontynuowała OUN. Zbieżnym celem dla obu stron były działania wymierzone przeciwko państwu polskiemu, do września 1939 r. uważanemu przez ukraińskich nacjonalistów za głównego wroga. Po przerwie związanej z ociepleniem w 1934 r. stosunków niemiecko-polskich kontakty z OUN zostały wznowione w 1937 r. W przededniu II wojny światowej, z inspiracji Abwehry, OUN intensywnie przygotowywała się do wywołania antypolskiego powstania w Galicji Wschodniej. Jego wybuch miał być zsynchronizowany z postęпами wojsk niemieckich na froncie polskim. Por. M. Zajączkowski, *op. cit.* s. 75.

⁶⁶ Wrzesień 1939 r. w relacji dyplomatów Józefa Becka, Jana Szembeka, Anthony'ego Drebel-Biddle'a, Leona Noëla i innych, oprac. A. Skrzypek, Warszawa 1989, s. 197.

⁶⁷ IPiMSL, Dowódca łączności NW - studium łączności, B.I. 9c, k. 238, 239.

Ostatecznie przed świtem miasto zostało opanowane przez uzbrojone grupy nacjonalistów ukraińskich. Jeszcze w nocy z 12 na 13 września kwaterujące w okolicy polskie oddziały (w szczególności batalion marszowy 49 pp) otrzymały rozkazy obsadzenia Stryja z powrotem. Boje o ten ośrodek miejski trwały kilka dni. Nie znamy sił ukraińskich biorących udział w tych walkach. Szacuje się, że działało tam od 500 do 700 uzbrojonych ukraińskich nacjonalistów. W następnych dniach zbrojne wystąpienia odnotowano prawie w każdym powiecie położonym na wschód od Bugu, lecz nie były one masowe i skoordynowane ze sobą. Nie należy jednak stwierdzić, że w tym czasie na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej panował względny spokój. Przykładowo pod Jawornikiem Ruskim i Rzęną Ruską k. Lubaczowa doszło do starć wojska z grupami uzbrojonych Ukraińców. O ich aktywności donoszono z Synowódzka (napad na pociąg), działali także w Podhorcach, w Borysławiu, Truskawcu i w Mrażnicy, następnie w Żukotyńcu (na zachód od Turki) i w Uryczu (na południe od Borysławia), a w końcu w rejonie Mikołajów-Żydaczów. Do większych starć doszło również na Wołyniu i południowym Polesiu. Dowódca Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu n. Bugiem, gen. bryg. Franciszek Kleeberg polecił bardzo energicznie wkroczać, gdy zajdzie potrzeba, dla likwidacji band dywersyjnych. Zdarzały się też przypadki wrogiej lub nieprzyjaznej postawy cywilnej ludności ukraińskiej wobec cofających się polskich jednostek wojskowych⁶⁸.

W Instytucie i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie znajdują się kroniki różnych oddziałów, w których przytaczane są liczne napady na żołnierzy, ludność cywilną, czy policję. Podobne co do znaczenia i zakresu wydarzenia opisuje prof. Rezmer: "W rozkazie operacyjnym nr 3 dowódca Zgrupowania „Kobryn”, płk Adama Eplera informował, że „w rejonie Kowla, Ratna, Kamienia Koszyrskiego zdarzają się wypadki rozbijania pojedynczych żołnierzy i napadów na drobne oddziały i ewakuującą się ludność cywilną przez liczne uzbrojone bandy chłopskie"⁶⁹. Z zasadzki zabierano żołnierzom konie i broń. Ukraińcy zbierali i chowali wszelki sprzęt wojskowy, porzucony przez rozbite oddziały bądź znalezione przy zabitych. Ruch ten nie przybrał jednak form masowych i na ogół był przez oddziały polskie łatwo i szybko tłumiony, chociaż tu i ówdzie walka - prowadzona przez Ukraińców w regularnie zorganizowanych oddziałów - bywała bardzo zacięta⁷⁰.

Są też interesujące opisy wystąpień Ukraińców na terenach, gdzie nie było żołnierzy polskich. Zdaniem cytowanego autora to właśnie tam zbrojne wystąpienia Ukraińców trwały znacznie dłużej niż w innych rejonach. Prof. Rezmer zauważa, że "szczególnie groźna dla polskich zamierzeń obronnych była ich obecność w rejonie Żydaczowa przy ujściu Stryja do Dniestru, a więc tam, gdzie miał powstać jeden z głównych ośrodków oporu przedmościa rumuńskiego. Zamiast tworzyć obronę, gen. bryg. Maksymilian Milan-Kamski musiał rzucić świeżo zorganizowane oddziały do tłumienia rozruchów. Skierowano tam sformowany w Ośrodku Zapasowym Podolskiej BK pułk w składzie trzech szwadronów pod dowództwem

⁶⁸ W. Rezmer, *op. cit.*, s. 30, 31.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem.

ppłk. Włodzimierza Gilewskiego. Na miejsce pułk miał dotrzeć dopiero 17 września rano⁷¹.

O bardzo poważnej sytuacji meldował także gen. bryg. Stefan Dembiński, dowodzący obroną na odcinku Delatyn-Stryj, który meldował, że na podległym mu odcinku działają zorganizowane grupy powstańców ukraińskich, których likwidacją zajęły się jednostki policji i podległe generałowi oddziały. Z meldunku wynika także, że największe zgrupowanie ukraińskie znajduje się w okolicach Mikołajowa, gdzie 15 września przez wiele godzin trwały zacięte walki. O ich natężeniu i sile niech zaświadczy fakt, że na pomoc walczącym oddziałom S. Dembiński wysłał baon żołnierzy dla wzmocnienia walczących z Ukraińcami pod Mikołajowem⁷².

Pisząc o sytuacji jaka miała miejsce 16 września W. Rezmer podaje, że w tym dniu nastąpił znaczny postęp w opanowaniu sytuacji: "Dowódca DOK nr X gen. bryg. Waclaw Wieczorkiewicz zorganizował obronę między Lwowem a Dniestrem (nad dolną Wereszycą). Zebrane tam oddziały (łącznie z Policją Państwową) posłużyły do szybkiego stłumienia zbrojnego wystąpienia ukraińskiego w rejonie Żydaczowa. Było to możliwe równie dlatego, że Ukraińcy nie otrzymali pomocy niemieckiej, branej wcześniej pod uwagę w ich kalkulacjach politycznych i wojskowych"⁷³.

Ostateczny kres obrony terytorium Rzeczypospolitej nastąpił po napaści wojsk sowieckich 17 września 1939 r. Mając przeciwko sobie kilku agresorów - III Rzeszę, ZSRR, a także Legion Ukraiński, opuszczona przez sojuszników utraciła niepodległość.

Nie powiodły się też plany nacjonalistów ukraińskich, chociaż próby w Galicji Wschodniej były czynione, na utworzenie Samostijnej Ukrainy. Tym razem nie pozwoliły na to Niemcy.

W tym czasie gen. Edward Śmigły-Rydz, dostrzegając katastrofalną sytuację na każdym froncie postanowił zorganizować obronę na tzw. „przedmościu rumuńskim” - obszarze obejmującym około 15 tys. km² w województwie stanisławowskim oraz powiecie Turka, województwo lwowskie⁷⁴. To na tym właśnie terenie planowano zorganizować obronę, nie przewidując wcześniejszej ewakuacji ani władz naczelnych państwa, ani wojska. Sprawą interesowała się Francuska Misja Wojskowa, której przedstawiciel - gen. Luis Laury włączył się planowanie wspomnianego systemu obrony, proponując nawet własną wersję planu defensywy⁷⁵. O podobnej koncepcji wspominał nieco wcześniej gen. Kazimierz Sosnkowski, który uważał, że skrócony do minimum front mógłby obejmować tereny południowo-wschodniej Polski, obejmującej obszar pomiędzy Samborem, Lwowem, Brodami i Krzemieńcem⁷⁶. Powyższa koncepcja została częściowo zrealizowana,

⁷¹ W. Rezmer, *op. cit.*, s. 31.

⁷² Ibidem.

⁷³ W. Rezmer, *op. cit.*, s. 31, 32.

⁷⁴ W. Włodarkiewicz, *Przedmoście rumuńskie 1939*, Warszawa 2001, s. 59, 60.

⁷⁵ W. Włodarkiewicz, *Przedmoście...* *op. cit.*, s. 60.

⁷⁶ Ibidem, s. 52.

bo już 12 września Śmigły-Rydz zdecydował o przeniesienie Kwatery Głównej w rejon⁷⁷.

Dużą przeszkodą w skutecznie prowadzonej obronie przeciwko wrogim wojskom stwarzała miejscowa ludność, w większości narodowości ukraińskiej, w tym zrzeszona w OUN, a także grupy z tzw. Legionu Ukraińskiego, których akcje zbrojne skierowane przeciwko wycofującym się oddziałom polskim wycofującym się w kierunku granicy z Rumunią. O powyższych trudnościach wspominają także Tadeusz Dubicki i Krzysztof Spruch, którzy opisując wydarzenia z 13 września 1939 r. stwierdzili między innymi: „Wioski okoliczne utworzyły już własne ukraińskie władze gminne, tworzą oddziały wojskowe, uzbrajają się. (...) Szpiegostwo niesamowite - każdy Ukrainiec to szpieg pod różnymi postaciami. (...) Gdy [Ukraińcy] spotykają małe grupy [żołnierzy polskich], to napadają i siłą rozbrajają. Na drogach i szosach ciągną strzelanina. (...) Polaków, którzy stali na kierowniczych stanowiskach w administracji, policji, zaangażowanych w pracy społecznej i polonizacji - Ukraińcy mordowali”⁷⁸.

Próby zorganizowania planowanej obrony były raczej symboliczne. Nie udało się powstrzymać ataków niemieckich na linii Bugu. Żołnierze polscy różnych jednostek i formacji (np. odtworzona Armia Karpaty liczyła ok. 17 tys. żołnierzy⁷⁹), a przede wszystkim bataliony Korpusu Ochrony Pogranicza, nie były w stanie powstrzymać ataków wojsk sowieckich. Z tych też powodów władze naczelne państwa przekroczyły graniczną rzekę z Rumunią, gdzie zostały internowane. Wraz z nimi na Bukowinę przedostało się wiele oddziałów wojskowych i ludności cywilnej.

Felicjan Sławoj Składkowski, premier, w swoich wspomnieniach, pod datą 17 września napisał między innymi: „Jesteśmy tym [atakami wojsk sowieckich] zupełnie zaskoczeni. Przecież mamy z Sowietami pakt o nieagresji z 1923 r., poparty umową z końca zeszłego roku i traktatem handlowym. To coś potwornego i to w chwili, gdy zdawało się, że będziemy mogli oprzeć się Niemcom, choć na tym skrawku ziemi polskiej [przedmościu rumuńskim]. Teraz staje się jasne, dlaczego ambasador Sowietów [Mikołaj] Szaronow, tak nagle uciekł z Krzemieńca”⁸⁰.

Niezależnie od ataku sowieckiego należy zauważyć, że według danych rosyjskich, w dniach 17–30 września 1939 r. 5. Armia Frontu Ukraińskiego miała wziąć do niewoli: 10 generałów, 52 pułkowników, 72 podpułkowników, 5131 oficerów niższych stopni, 4096 podoficerów i 181 233 szeregowców – łącznie 190 584 polskich jeńców wojennych⁸¹.

Ważną ocenę stosunku nacjonalistów spod znaku OUN przedstawił też Grzegorz Hryciuk: „Podczas wojny niemiecko-polskiej 1939 r. ukraińscy

⁷⁷ E. Duraczyński, *Polska. Dzieje polityczne 1939 - 1945*, Warszawa 1999, s. 43.

⁷⁸ T. Dubicki, K. Spruch, *Przedmoście rumuńskie, wrzesień 1939*, Częstochowa 2000, s. 47.

⁷⁹ Ibidem, s. 106.

⁸⁰ *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, oprac. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2005, s. 97.

⁸¹ P. Stawiecki, *Generałowie polscy w wojnie obronnej 1939 roku i ich dalsze losy wojenne*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 15, s. 96.

nacjonaliści okazali się, tak jak w poprzednich dwóch dziesięcioleciach, wrogami państwa polskiego; to uczyniło z nich faktycznych sojuszników nazistowskich Niemiec, w tym także w oczach ich [Niemiec] przywódców”⁸².

Przedstawiony problem udziału Ukraińców u boku armii niemieckiej w wojnie 1939 r. przeciwko Polsce nie został jak dotychczas dogłębnie zbadany. Wydaje się jednak, że temat jest na tyle interesujący, iż doczeka się szczegółowej oceny i obszernego opracowania.

Wyżej wymienione negatywne postawy wobec państwa polskiego przede wszystkim Ukraińców spod znaku OUN, nie należały do rzadkości, jednak należy jednocześnie podkreślić patriotyzm wieku żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej, którzy w obronie Rzeczypospolitej wzorowo wypełniali swoje obowiązki wobec ojczyzny.

Warto też podkreślić, że według danych szacunkowych we wrześniu 1939 r., w szeregach Wojska Polskiego walczyło z najeźdźcami od 100 tys. do 115 tys. żołnierzy narodowości ukraińskiej i pierwsze tygodnie września 1939 r. potwierdziły ich wierność złożonej przysiędze⁸³.

Autorzy zajmujący się tą tematyką podają różne liczby. Przykładowo Ryszard Torzecki twierdzi, że w polskich oddziałach, ilość żołnierzy omawianej grupy etnicznej wynosiła od 150 tys. do 200 tys.⁸⁴, a Maciej Krotofil na podstawie udziału procentowego żołnierzy narodowości ukraińskiej w Wojsku Polskim określa ich liczebność na nie więcej niż 120 tys.⁸⁵. Bez względu na ilość Ukraińców biorących udział w obronie państwa polskiego we wrześniu 1939 r. należy podkreślić, że podobnie jak inni wojskowi Rzeczypospolitej byli oni narażeni na śmiertelne niebezpieczeństwo. W pierwszych dniach wojny, w walkach z żołnierzami niemieckimi zginęło około 8 tys. Ukraińców, a prawie 16 tys. zostało rannych⁸⁶.

Jako przykład patriotycznej postawy z tego okresu można wymienić przynajmniej kilku oficerów ukraińskich, którzy współdowodząc oddziałami polskimi brali czynny udział w kampanii wrześniowej. Byli to między innymi: walczący w obronie Warszawy Samiło Malko, późniejszy generał WP; czy uprzednio osadzeni w zakładach karnych więźniowie polityczni Hryc Martyniuk i Nestor Riabenko⁸⁷.

Z jednostek lubelskich na uwagę zasłużyli żołnierze 2 Hrubieszowskiego Pułku Strzelców Konnych. Wyróżnili się także Ukraińcy z Wołynia wcieleni do 7 Pułku Strzelców Konnych, z których wielu za ofiarność i odwagę otrzymało wysokie odznaczenia⁸⁸.

⁸² G. Hryciuk, *Najnowsze ukraińskie badania nad historią najnowsza, „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2003, nr 1, s. 329.

⁸³ *Udział mniejszości narodowych w różnych formacjach wojskowych w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2009, s. 9, 10.

⁸⁴ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 24.

⁸⁵ M. Krotofil, *op. cit.*, s. 149,

⁸⁶ I. Halagida, *Ukraińcy we wrześniu 1939 r. Fakty i interpretacje*, w: *Udział mniejszości narodowych w różnych formacjach wojskowych w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.*, Warszawa 2009, s. 10.

⁸⁷ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...* *op. cit.*, s. 25.

⁸⁸ *Ibidem*.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje szef sztabu, oficer kontraktowy Ukrainiec, ppłk dypl. Paweł Szandruk⁸⁹, absolwent Wyższej Szkoły Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (1938 r.) - faktyczny dowódca 29 Brygady Piechoty zwanej również Grupą płk. Bratry. Szczególne zasługi przypisuje się mu za dowodzenie w dniach 20-29 września 1939 r. w okolicach Zamościa, w tym w trakcie bitwy stoczonej pod Łabuniami (w pobliżu Tomaszowa) z niemieckim Korpusem Bawarskim, kiedy to 29 Brygada, osłaniała działania od zachodu od strony Zamościa organizując obronę po obu stronach szosy Zamość-Hrubieszów, w rejonie Horyszów Dwór. W trakcie oblężenia wojsko polskie wyszło z pułapki szczęśliwie, unikając zagłady w dużej mierze dzięki osobistej ingerencji ppłk. Szandruka, jego przewidywaniu, energii i odwadze. Zrobił on o wiele więcej dla uratowania żołnierzy niż można się było spodziewać od przeciętnego dowódcy w podobnej sytuacji.

Przez cały czas działań wojennych w 1939 roku, ppłk Szandruk zachowywał się jak lojalny i dzielny oficer⁹⁰. W 1965 r. Paweł Szandruk został odznaczony przez gen. Władysława Andersa krzyżem Orderu *Virtuti Militari* za niezłomną postawę w bitwie pod Tomaszowem Lubelskim przeciwko Niemcom⁹¹.

Na szczególne podkreślenie zasługuje też postawa żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej w bitwie pod Monte Cassino. Z perspektywy czasu trudno ustalić ich liczebny udział, a także zabitych czy rannych w walkach o klasztor i wzgórza trwających od kwietnia do maja 1944 r.

Przykładowo Zbigniew Zacięski podaje, że w składzie Brygady Wileńskiej 5. Kresowej Dywizji Piechoty około 5% żołnierzy stanowili Ukraińcy. Nieco więcej było ich w Brygadzie Lwowskiej, a w 3 Dywizji Strzelców Karpackich walczyli prawie wyłącznie Polacy. Szacuje się, że w walkach o Monte Cassino mogło brać udział od 2500 do 3000 żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej, a z nazwiska wymieniany jest żołnierz o nazwisku Kłymiuk, który zgłosił się na ochotnika do wypadu na bunkier zamykający drogę natarcia na wzgórze i atakując jako jeden z pierwszych został trafiony serią z karabinu maszynowego, ratując między innymi życie ppłka Kolatora⁹².

Wiadomo jednak, że w bitwie pod Monte Cassino zginęło 923 żołnierzy Rzeczypospolitej przede wszystkim narodowości polskiej, ale również narodowości białoruskiej, ukraińskiej oraz żydowskiej⁹³, 2931 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych⁹⁴. Polegli zostali pochowani u podnóża wzgórz.

Ze szczątkowych danych wynika, że wśród odznaczonych Krzyżem Monte Cassino, do którego odznaczenia byli uprawnieni wszyscy jej uczestnicy, znaleźli

⁸⁹ Od 1920 r. generał-chorąży Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej.

⁹⁰ *Za co gen. Szandruk dostał Virtuti Militari*, „Kultura” Paryż 1965, nr 6/212, s. 106.

⁹¹ H. Kowalski, *Pawło Szandruk - Ukrainiec odznaczony Virtuti Militari przez gen. Andersa*, Super Historia. pl, <https://superhistoria.pl/druga-wojna-swiatowa/37690/Pawlo-Szandruk-Ukrainiec-odznaczony-Virtuti-Militari-przez-gen-Andersa.html>, data odczytu 4 czerwca 2018.

⁹² Z. Zacięski, *Ukraińcy pod Monte Cassino*, „Nowy Dziennik” 18 lipca 1986, s. 5.

⁹³ A. Wnuk, *Urządowanie w bitwie o Monte Cassino. 70. rocznica bitwy*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2014, s. 29.

⁹⁴ P. Sulek, *Czerwone Maki*, „Kombatant” 2014, nr 5, s. 8.

się między innymi żołnierze pochodzenia ukraińskiego Andrzej Łajko, czy Jerzy Andrzejew (zginął pod Loretto), obaj z 2. Korpusu gen. Władysława Andersa⁹⁵. Ponadto Włodzimierz Janiów, starszy strzelec podchorąży Polskich Sił Zbrojnych, za uratowanie w tej bitwie życia pięciu polskim oficerom, został udekorowany Orderem Virtuti Militari V klasy⁹⁶.

Należy też wyjaśnić sprawę tzw. Karpackiej Ukrainy. Pisze o tym między innymi Agnieszka Stec, dowodząc że sytuacja na korzyść Rusinów Karpackich zmieniła się dopiero po układzie monachijskim i rozbiórce Czechosłowacji w 1938 roku. Lider ukraińskiego ruchu narodowego ksiądz Augustyn Wołoszyn, wykorzystując słabość ówczesnych władz, przy poparciu Niemiec hitlerowskich doprowadził do ustanowienia autonomii powyższego obszaru, ale z własną armią i rządem, a następnie proklamował niezależne państwo - Karpacką Ukrainę⁹⁷ (14 III 1939 r.), obejmującą terytorium Rusi Zakarpackiej⁹⁸, z własnymi oddziałami zbrojnymi zwanymi - Sicz Karpacka. Był to ważny sygnał dla wszystkich Ukraińców, którzy uznali powyższe decyzje za pierwszy krok na drodze do utworzenia niepodległej i zjednoczonej Ukrainy. Ten twór, który nie był nawet parapaństwem, nie miał jednak żadnych szans na przetrwanie, utrzymał się tylko cztery dni, kiedy to Zakarpacie zostało zajęte przez wojska węgierskie, które ustanowiły w nim własną administrację⁹⁹.

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ

- Antoniewicz W. *Motywy syreny morskiej w sztuce antyku i średniowiecza*, [w:] *Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a veneratoribus dicatus*, red. K. Jażdżewski, Wrocław 1968.
- Borges J. L., *Zoologia fantastyczna*, tłum. Z. Chądzyńska, Warszawa 1983.
- Cooper J., *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, tłum. A. Kozłowska-Ryś i L. Ryś, Poznań 1998.
- Drapella Z., *Od Lewiatana do Jormungandra. Rzecz o potworach morskich, ludziach z Morza i duchach wód*, Gdańsk 1976.
- Fischer A., *Rusini. Zarys etnografii Rusi*, Lwów 1928.
- Gimbutas M., *The Gods and Goddesses of Old Europe. 700 to 3500 BC. Myths, Legends and Cult Images*, Berkeley and Los Angeles 1974.
- Górnickie Z., *Woda w duchowych przeżyciach człowieka*, Kraków 2008.
- Graves R., *Mity greckie*, tłum. H. Krzeczowski, Warszawa 1992.
- Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1987.

⁹⁵ T. Pylypovych, *Przyczyny obecności Ukraińców w Armii Polskiej w ZSRR (1941-1942), Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusie we Włoszech*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, nr 1, s. 256.

⁹⁶ P. Gotowiecki, J. Żak, *Nierozwiązany problem. Kwestia udziału Ukraińców w walkach 2. Korpusu Polskiego we Włoszech*, „Україна-Європа-Світ” / редкол.: Ю. М. Алексєєв, Л. М. Алексєєв, М. М. Алексєєв [та ін.]. - Тернопіль 2016, Nr 17, s. 175. Por. Kawalerowie Orderu Virtuti Militari, http://www.stankiewicz.com/vm/vm_j.htm, data odczytu 5 maja 2018.

⁹⁷ Po upadku Karpackiej Ukrainy jest następczynią została Karpato-Ukraina.

⁹⁸ Nazwa Zakarpacie, używana jest równolegle z terminami Zakarpacka Ruś, lub Ruś Karpacka. Czesi określają ten teren Ruś Podkarpacka. Węgrzy - Zakarpacie lub Kárpátalja. Por. A. Zapalowski, *Zagrożenia związane z separatyzmem na obszarze Zakarpacia*, „Przegląd Geopolityczny” 2017, nr 20, s. 13.

⁹⁹ A. Stec, *Polityka Czechosłowacji wobec zagadnienia ukraińskiego w kontekście stosunków czechosłowacko-polskich w latach 1918-1938. Zarys problematyki*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 8, s. 69.

- Homer, *Odyseja*, tłum., L. Siemieński, Wrocław 1992.
- Jodełka-Burzecki T., *Syrena zawsze zwodnicza. Portrety warszawianki w XIX wieku*, Warszawa 1976.
- Kępiński Z., *Symbolika drzwi gnieźnieńskich*, [w:] *Drzwi gnieźnieńskie*, red. M. Walicki, t. II, 161-381. Wrocław 1959.
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie, Chełmskie*, t. 33, Wrocław 1964.
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie, Mazowsze*, t. 24, Wrocław 1963.
- Kohli A., *Trzy kolory bogini*, Kraków 2007.
- Kosowska E., *Legenda. Kanon i transformacje. Św. Jerzy w polskiej kulturze ludowej*. Wrocław 1985.
- Kowalski P., *Woda żywa: opowieść o wodzie, zdrowiu, higienie i dietetyce*, Wrocław 2002.
- Kuczyński S., *Herb Warszawy*, Warszawa 1977.
- Ligęza L., „Klechdy polskie” Leśmiana na tle folklorystycznym, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 1.
- Łopaciński H., *Dwa podania ukraińskie o syrenach*, „Wisła” 1900, nr 5.
- Melchior-Bonnet S., *Narzędzie magii: historia luster i zwierciadeł*, tłum. B. Walicka, Warszawa 2007.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1967.
- Owczarski W., *Mickiewiczowskie figury wyobraźni*, Gdańsk 2001.
- Owidiusz, *Przemiany*, tłum. B. Kiciński, Wrocław 1953.
- Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 2010.
- Simonides D., *Nobilitacja podania wierzeniowego jako przedmiot badań*, [w:] *Śląskie miscellanea. Literatura – folklor*, red. D. Simonides, J. Zaremba, Wrocław 1980.
- Syrena – odwieczny symbol Warszawy*, red. W. Mróz, Bydgoszcz 2001.
- Siemieński L., *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, Warszawa 1975.
- Śliwińska A., *Zwierciadło. Studium o magicznej transgresji*, [w:] *O granicach i ich przekraczaniu*, red. P. Kowalski, M. Sztandara, Opole 2004.
- Szafrański W., *Prahistoria religii na ziemiach polskich*, Wrocław 1987.
- Szuchniewicz W., *Huculszczyzna 4*, Lwów 1908.
- Walęciuk-Dejneka B., *Inny obraz feminy. Szkice folklorystyczno-literackie*, Siedlce 2012.
- Walęciuk-Dejneka B., *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności. Folklor i literatura*. Siedlce 2014.
- Walęciuk-Dejneka B., *Tam gdzie odbija się świat... Wśród ludowych zachowań magicznych w polskim folklorze tradycyjnym*, [w:] *Lustro (zwierciadło) w literaturze i kulturze*, red. A. Borkowski, E. Borkowska, M. Burta, Siedlce 2006.
- Wierciński A., *Przez wodę i ogień. Biblia i Kabała*, Kraków 1996.
- Wójcicki K.W., *Klechdy starożytne, podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, Warszawa 1972.
- Zadrożyńska A., *Światy, zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce*, Warszawa 2000.
- Zmorski R., *Podania i baśni ludu na Mazowszu*, Warszawa 1902.